Rok VII

DZIENNIK POMORSKI

Nr. 198

PRZEDPŁATA

Miesięcznie w ekspedycji	2,20 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach	2,30 „
Na poczcie, już z odnoszeniem	2,54 „
Kwartalnie w ekspedycji	6,60 „
Na poczcie, już z odnoszeniem	7,62 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Wtorek: Róża, p., Feliks m.
Sroda: Rejmund, w.

CHOJNICE, środa dnia 31. sierpnia 1927 r.

Słońca wschód 4.43, zachód 18.31.
Księżyca wschód 7.17 zach. 20.38.

Sprawa gen. Zagórskiego.

Od dwudziestu dwu dni już nie schodzi ona poprostu z łamów naszych pism codziennych, a stanowiąc istotnie sensację pierwszorzędną nietylko dla nas, ale i dla zagranicy, daje ogółowi czytelników szerokie pole do rozmaitych przypuszczeń i mniej lub więcej trafnych domysłów.

Za białego dnia, prosto z najruchliwszej ulicy, jaką jest Krakowskie Przedmieście w Warszawie, przepada niczem kamień w wodę generał, którego przez piętnaście miesięcy strzeżono nader pilnie we więzieniu wileńskim, a którego teraz rzekomo wysadzono wolnego na tej ulicy, nawet bez przedłożenia mu do podpisania dokumentu uwalniającego, jak tego przepis wymaga i jakie swego czasu musieli podpisać jego towarzysze niedoli, gen. Malczewski, gen. Rozwadowski i inni. Podobno zwykłe zapomnienie i nic więcej.

Władze rządowe, które na alarmy zaniepokojonej opinji publicznej po dokonanem śledztwie wydały oficjalny komunikat w tej sprawie, stwierdzają, iż nie wiedzą absolutnie, gdzie się podział gen. Zagórski. Nie odczuwa się też naogół przytem ani zbytniego zaniepokojenia o jego los, ani nawet zgnębienia wskutek nieudanych poszukiwań. Ot tak sobie, przepadł, zginął, czy też... uciekł za granicę, jak chce koniecznie prasa sanacyjna, która zarazem stara się zbagatelizować całe to zajście i zabarwić je po swojemu sensacyjnie.

Tymczasem, gdyby gen. Zagórski był uszedł za granicę po uzyskaniu wolności wśród tak dziwnych okoliczności, to będąc już bezpiecznym, z pewnością nie omieszkałby tego rozgłosić z pewnem nawet zadowoleniem. A ponieważ to nie nastąpiło — nie ucieka się zresztą po 15-miesięcznem więzieniu śledczem, które nie dało spodziewanego materjału obciążającego — więc nie uciekł on i nie ukrył się, tylko został schowany konspiracyjnie gdzieś w kraju i rzeczą organów bezpieczeństwa byłoby znaleźć go co rychlej, jeżeli nie ma ich spotkać wogóle zarzut całkowitej nieudolności.

Tajemnicze zniknięcie gen. Zagórskiego z pewnością policzyć trzeba do szeregu zdarzeń w Polsce, które powodują rządy utajone, konspiracyjne, istniejące u nas obok rządu jawnego, albo nawet ponad nim. W ostatnich czasach takiem zdarzeniem był przedewszystkiem rokosz majowy, którego przeprowadzenie, jak to przyznał naczelny organ P.P.S'u. nawet marszałkowi Piłsudskiemu zostało wówczas polecone przez jakieś bliżej nieokreślone czynniki zakulisowe. Dalej były potem aresztowania wiernych przysiędze wojskowej generałów i napaść na ministra Zdziechowskiego, której do tej pory jeszcze nie zdołano wyświetlić i której sprawcy dotąd jeszcze chodzą bezkarnie. Sprawa gen Zagórskiego w tym łańcuchu stanowi tylko jedno dalsze ogniwo.

I jak z jednej strony zdarzenia te świadczą niezbicie o istnieniu u nas rządów konspiracyjnych, tak z drugiej niektóre okoliczności każą poprostu przypuszczać, że prawdopodobnie rząd dzisiejszy, w części choćby, ulega nakazom takiej kliki zakonspirowanej, albo też ta poprostu rządzi się ponad jego głową

Ukaranie barbarzyńskiego Niemca.

Gdynia. Sąd powiatowy w Wejherowie rozpatrywał wczoraj sprawę Seecka, kapitana statku „Sachsen", wynajętego przez państwowe przedsiębiorstwo „Żegluga Polska" do kursów między Gdynią a Helem.

Zajście, które stało się powodem sprawy sądowej, wywołało wiele komentarzy, a polegało na tem, iż kpt. Seeck nie chciał ratować tonące pasażerki łodzi, która przewróciła się z winy nieprawidłowej jazdy statku „Sachsen".

Kpt Seeck skazany został na 3 tygodnie więzienia za stawienie się na służbę w stanie nietrzeźwym, oraz na 1000 zł. grzywny za niewłaściwe kierownictwo statkiem, które pociągnęło za sobą wywrócenie się łódki.

Marjawici do Marsz. Piłsudskiego.

Dygnitarze sekty marjawickiej, przerażeni poruszeniem opinji przeciwko nim na skutek akcji „Gazety Warszawskiej Porannej", odsłaniającej ich występną działalność, energicznie organizują obronę, a nawet probują sami atakować. Po zorganizowaniu wycieczki lewicowych dziennikarzy do Płocka i rozesłaniu do pism nic nie mówiących sprostowań, zredagowali obecnie specjalną petycję do Marszałka Piłsudskiego i do Ministerjum Sądownictwa, w której skarżą się na kampanję prasy i proszą o wzięcie ich w obronę.

Przy tej okazji postanowiono jak się zdaje zademonstrować potęgę liczebną sekty, gdyż do podpisywania petycji powołani są nietylko dorośli wyznawcy marjawityzmu, ale nawet wszystkie dzieci z marjawickich zakładów opieki społecznej od lat 8-miu.

Czy co wskórają tą drogą? Zobaczymy niebawem.

Aszkenazyjskie pomysły w sprawie Wilna.
Czego dowiedział się od Askenazego prof. Herbaczewski.

Kowno. Profesor Herbaczewski, po powrocie do Kowna, udzielił prasie litewskiej wywiadu. Oświadczył on: Gdyby Litwa w swoich pretensjach do Wilna odrzuciła argumenty etnograficzne i powołała się tylko na historyczne, na mocy których Wilno kiedyś było stolicą dawnej Litwy, to wówczas kwestję tę możnaby, według opinji niektórych Polaków, załatwić w następujący sposób. Okręg wileński byłby wydzielony z Polski, jako okręg autonomiczny, z własnym sejmem, a następnie mógłby nawiązać stosunki bezpośrednio z rządem litewskim Projekt ten, zdaniem profesora Herbaczewskiego spotyka dużo zwolenników zwłaszcza w wileńskich kołach politycznych. Na zakończenie profesor Herbaczewski oświadcza, iż konferował z wieloma polskimi politykami, między innymi z profesorem Aszkenazym.

Jak się odbywają „ucieczki".

Wiedeń. „Neue Freie Presse" donosi z Sofji, że sensacyjne dokonane przedwczoraj uprowadzenie sekretarza sofijskiej policji politycznej, Apanazowa, było dziełem rewolucyjnej organizacji macedońskiej.

Apanazowa uprowadzono autem w biały dzień w chwili, gdy w towarzystwie żony i dwóch detektywów opuszczał mury szpitala Czerwonego Krzyża, gdzie spędził kilka miesięcy po pobiciu go przez nieznanych sprawców.

Prasa berlińska przewiduje redukcję wojsk okupacyjnych
na podstawie porozumienia francusko-angielskiego.

Berlin. „Berliner Tageblatt" donosi z Paryża, że porozumienie francusko-angielskie w sprawie okupacji, które doszło do skutku, polega na zmniejszeniu wojsk okupacyjnych do liczby 60 000. Liczba ta ma zawierać zarówno załogę francuską, jak angielską i belgijską.

Poincare u grobu Nieznanego Żołnierza.
Manifestacje w celu naprawienia zniewagi.

Paryż. Podczas rozruchów wtorkowych w Paryżu rozszalały tłum nie oszczędził nawet grobu Nieznanego Żołnierza, który podczas walk ulicznych został znieważony. Celem naprawienia tej zniewagi złożyli wczoraj członkowie rządu z premjerem Poincaré na czele wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza. Prezydent Doumergue i władze miejskie kazały już poprzednio złożyć wieńce.

W godzinach wieczornych zorganizował związek byłych kombatantów manifestację w tym samym celu przy grobie. Manifestacja odbyła się przy udziale olbrzymich tłumów w zupełnym porządku.

Zniknięcie gen. Zagórskiego przypisać trzeba zapewne nie czemu innemu, jak tylko uprowadzeniu przez tę mafję. Dlaczego? W jakim celu? Oto prawdopodobnie dlatego, że za wiele wiedział, a dłużej go trzymać we więzieniu już nie było można bez rozprawy sądowej.

Rząd tedy dał polecenie uwolnienia go z więzienia, ale równocześnie tajna mafja postarała się o usunięcie go gdzieindziej w bezpieczne miejsce i o uczynienie poprostu bezskutecznemi wszelkich wysiłków organów śledczych Ale właśnie chwycenia się aż takich środków i sposobów, dowodziłoby, że chodzi tu o rzeczy nie bylejakiej wagi, których tajna mafja nie chce żadną miarą wydać n światło dzienne.

Zapowiada się tedy jeszcze kiedyś sensacja — nie dziś to jutro — ale zgoła inna niż ta, jaką starała się urobić prasa sanacyjna.

Jeżeli zaś mamy dzisiaj w państwie tajną mafję, rządzącą obok rządu jawnego lub ponad jego głową, to czemże wtedy są wszelkie gadania o „sanacji moralnej", i o rządach silnej ręki, wolnych od wpływów jakichkolwiek klik i partji?!

Jedynie wędką na niemądrych, którzy łapią się na piękne słówka, gdyż sami nie posiadają tyle zmysłu krytycznego, żeby rozróżnić, gdzie ziarno, gdzie plewa! Tym dopiero takie zdarzenia, jak świeżo omawiane, otwierają oczy.

Z pewnością i my jesteśmy zwolennikami silnych rządów w państwie, ale rządów wyraźnych i jawnych, które będą czerpać swą władzę z ustaw ściśle sformułowanych. Odrzucić zaś musimy stanowczo wszelką konspirację i zakulisowość, zdolne, jak widzimy, do potraktowania wolnych obywateli, jakby jakichś niewolników.

Władze milczą, jak zaklęte, a hipoteza o ucieczce generała straciła już prawie wszystkich zwolenników i to nawet w kołach prasy „sanacyjnej", a wątpiących przekonywa każdy bezowocnie upływający nowy dzień. Konserwatywny i idący w szeregach „sanacji" „Dzień Polski" ujmuje sprawę następująco:

„Dziś jest rzeczą zupełnie jasną, że komunikat urzędowy, stwierdzający ucieczkę gen. Zagórskiego zagranicę, był oparty wyłącznie na hipotezie (domyśle), bo gdyby było inaczej, to przecież w ciągu 18 dni zainteresowane czynniki przytoczyłyby jakieś fakty, czy dowody, któreby tej hipotezie dały mniej lub więcej realne podstawy. Ponieważ dotychczas się to nie stało — a nawet więcej — nie zanosi się na to wcale, przeto hipotezę o ucieczce należy traktować narówni z innemi hipotezami, wysuwanemi w tak wielkiej liczbie, w związku z zaginięciem gen. Zagórskiego".

Jak wielkie rozczarowanie poczyna ogarniać społeczeństwo na widok bezskutecznego śledztwa, dowodem tego głos przytoczonego pisma, domagający się wyjęcia dochodzenia z pod kompetencji władz wojskowych i przekazania go cywilnym władzom śledczym:

„Dla osiągnięcia tego celu warto poświęcić najbardziej zakorzenione i najściślej dotąd przestrzegane formalności. Zarządzenie naczelnych władz wojskowych, oddające prowadzenie śledztwa w sprawie gen. Zagórskiego cywilnym władzom śledczym, opinja publiczna przyjęłaby z uczuciem zadowolenia i wdzięczności, gdyż widziałaby w tem dowód, że czyni się wszystko, ażeby wyświetlić tajemniczą sprawę",

Kilka dni jeszcze jałowego wojskowego poszukiwania, a żądanie to rozebrzmi na łamach całej prasy, choćby już ze względu na zagranicę i czynione tam o nas i postępowaniu naszem nieprzyjazne uwagi.

Słusznie tam nikt pojąć nie może, aby na najludniejszej ulicy stolicy zginąć mógł generał, znany tysiącom, i nikt nic o nim nie wie, oraz śledztwo stanąć mogło w sprawie na martwym punkcie.

Obłuda niemiecka
i mocna odpowiedź francuska.

PARYŻ. Na posiedzeniu zjazdu Unji międzyparlamentarnej prezydent Reichstagu Loebe wygłosił przemówienie napastliwe pod adresem Francji, domagające się opróżnienia Nadrenji. Przemówienie to wywołało jaknajgorsze wrażenie.

BERLIN. Biuro Wolffa podaje następujący tekst przemówienia senatora de Jouvenela na wczorajszem posiedzeniu konferencji Unji Międzyparlamentarnej w Paryżu, stanowiącego odpowiedź na przemówienie prezydenta Reichstagu Loebego: „Jeżeli prezydent Loebe domaga się, aby zapomniano o przeszłości i wyciągnięto właściwą naukę, a to ze względu na to, że wzrok nasz musi być zwrócony wyłącznie w przyszłość i jeżeli prawdą jest, że rozsądna polityka powinna mniej zajmować się motywami, aniżeli skutkami, oraz, że wobec tego ankietę o odpowiedzialność za wybuch wojny uważać należy za rzecz niebezpieczną, to należy również zwrócić uwagę i na to, że Reichstag oficjalnie ogłasza dokumenty, z których ma rzekomo wynikać że Belgja sama miała naruszyć swą neutralność. My tu możemy osądzać sprawę odpowiedzialności tylko w związku ze sprawą pokoju. Chcąc poprzeć dzieło pokoju, musimy postawić sprawy natury gospodarczej ponad sprawami terytorjalnemi, w przeciwnym bowiem wypadku dojdzie pewnego dnia do konfliktu. Organizować musimy solidarny front pokoju, jeżeli nie chcemy dopuścić do tego, aby pewnego dnia stanąt przed nami solidarny front wojny. Prezydent Loebe zaznaczył, iż odnosi wrażenie, jakgdyby sprawę pokoju traktowano z pewną rezerwą. Jest to następstwem faktu podzielenia Europy na dwie części. Europa zachodnia na terytorjalne status quo zagwarantowane przez wielkie mocarstwa. Europa wschodnia natomiast nie ma jeszcze do tychczas podpisu dwóch wielkich gwarantów, a mianowicie Anglji i Italji Niemcy — podkreślił de Jouvenel — zawarły z Rosją umowę w tej samej chwili, kiedy wstępowały do Ligi Narodów. Art. 15 statutu Ligi Narodów pozwala Niemcom przez zgłoszenie swego veto unie możliwić jednomyślne powzięcie uchwały, koniecznej dla podjęcia ewentualnej ak cji ze strony Ligi Narodów w razie, gdyby Sowiety wystąpiły agresywnie przeciwko jakiemukolwiek z państw " W dalszym ciągu swego przemówienia w odpowiedzi na żądanie Loebego, aby Francja z początkiem 1928 roku opróżniła Nadrenję, de Jouvenel oświadczył, że wojskowa okupacja Nadrenji dopóty po zostanie jedyną gwarancją pokoju i stabilizacji stosunków w Europie wschodniej, dopóki poza fasadą Locarna ukrywać się będzie jeszcze coś innego, aniżeli dażenie Ligi Narodów do bardziej jednolitej polityki, obejmującej całą Europę. Przemówienie swe zakończył senator de Jouvenel oświadczeniem, że jeżeli się było przez dłuższy czas przeciwnikami, to nal ży wstępować powoli na drogę przyjaźni, aby nieostrożny pośpiech nie spowodował zerwania. Francja pragnie pokoju, ale nie chce swego pokoju oddzielać od sprawy pokoju innych narodów. Europa i pokój — to są nasze zasady.

Wywody senatora de Jouvenela, jak zaznacza biuro Wolffa, zyskały wielki poklask, zwłaszcza na ławach delegacji polskiej.

PARYŻ. Senator Roustan (Francja) wykazywał, iż pokój ekonomiczny jest nieodzownem preludjum pokoju politycznego. Schücking (Niemcy) w odpowiedzi na wywody Jouvenela stwierdził, iż postanowienia traktatu wersalskiego uprawniają Niemcy do żądania ewakuacji Nadrenji, z drugiej zaś strony układy lokarneńskie oraz wejście Niemiec do Ligi Narodów nakładają na przeciwną partję obowiązek uwolnienia Niemiec od obcej okupacji wojskowej. Nakoniec Schücking oświadcza, iż jest zwolennikiem zasad, z których winno wynikać ostateczne pojednanie francusko-niemieckie, będące kluczem do trwałej pacyfikacji Europy.

BERLIN. Przemówienie paryskie senatora Jouvenela na zjeździe Unji Międzyparlamentarnej wywołało w Berlinie wielkie wrażenie i podniecenie W dniu dzisiejszym jedna z kierowniczych osobistości polityki niemieckiej udzieliła dziennikarzom zagranicznym wywiadu, nie zwykle ostro zwracając się przeciwko p. Jouvenelowi.Ów polityk niemiecki oświadczył, że jeśli przemówienie senatora Jouvenela wyraża również poglądy rządu francuskiego, to w takim razie należy uznać Locarno za pogrzebane i wów czas przemówienie, jakie Briand wygłosił przy wejściu Niemiec do Ligi Narodów, było kłamstwem od początku do końca.

SPRAWY POLSKIE.

O zwołanie Sejmu.

Marszałek Sejmu p. Rataj przesłał w sobotę przed południem na ręce p. Prezydenta Rzeczypospolitej pismo następującej treści:

„Mam zaszczyt przedłożyć Panu Prezydentowi podpisy posłów, domagających się na zasadzie art. 3 ustawy z dn. 2. sierpnia 1926 r. zmieniającej Konstytucję Rzeczypospolitej (Dziennik Ustaw Nr. 78, poz. 442) zwołania Sejmu na sesję nadzwyczajną".

Do pisma dołączone są wnioski Związku Ludowo-Narodowego, Chrześcijańskiej Demokracji, Chrześcijańsko-Narod., Piasta, Wyzwolenia i P. P S. Treść jednakowo brzmiących wniosków jest następująca:

Na zasadzie art. 3 ustawy z 2. sierpnia 1926 r. zmieniającej i uzupełniającej Konstytucję z 17. marca 1921 r. (Dz. Ust. nr. 78 poz. 442) zgłaszamy żądanie zwołania Sejmu na sesję nadzwyczajną.

Jednocześnie został wysłany równo brzmiący wniosek Senatu, podpisany przez senatorów Związku Lud.-Nar., Ch. N., Ch D., Piasta, P. P. S. i Wyzwolenie

Ostrzegamy przed mistyfikacją.

Z kół zbliżonych do prasy sanacyjnej, informują nas o zrodzonej tam inicjatywie sfabrykowania depeszy, pochodzącej rzekomo od gen. Zagórskiego i przysłanej rzekomo z Brazylji, w której zaginiony generał ma zawiadomić, iż jest zdrów i szczęśliwie wylądował w którymś z portów południowo-amerykańskich.

Depesza ta ma stanowić ogromną „sensację" w sprawie gen. Zagórskiego. Jako szczegół znamienny komunikują nam, iż do niecnego tego pomysłu ma



Prezydent republiki Czechosłowackiej dr. T. G. Masaryk spędził część wakacji tegorocznych w Karolowych Warach. Ilustracja nasza przedstawia prezydenta Masaryka z premjerem czechosłowackim Szwehlą na przechadzce w parku zdrojowym (na lewo prezydent Masaryk, na prawo premjer Szwehla).

Przed rozwiązaniem partji faszystowskiej w Czechosłowacji?

Faszyzm wśród urzędników państwowych.

Praga. Policja praska ukończyła wczoraj śledztwo w sprawie napadu faszystów na mieszkanie referenta ministerstwa wojny. 5 faszystów, którym udowodniono udział w napadzie, przekazano władzom sądowym. Gen. Gajda, którego przez cały dzień wczorajszy trzymano w policji, został wieczorem zwolniony.

Zarządzenia władz przeciw partji faszystowskiej spowodowały masową ucieczkę z organizacji. Przedewszystkiem opuszczają partję urzędnicy państwowi. Wśród znalezionego w biurze organizacji i obłożonego aresztem materjału dowodowego znajduje się nadspodziewanie obszerny opis wszystkich zaufanych zwolenników faszyzmu z pośród urzędników państwowych i policyjnych. Samych urzędników policji wylicza lista 40. W związku z tem krążą pogłoski, że partja faszystowska zostanie w przeciągu 14 dni rozwiązana.

Oświadczenie rumuńskie w Unji międzyparlamentarnej.

Wiedeń. Na dzisiejszym posiedzeniu przedpołudniowem konferencji Unji międzyparlamentarnej, delegat rumuński wygłosił ważne przemówienie zwrócone przeciwko wszelkim próbom rewizji traktatów pokojowych, a zwłaszcza traktatu w Trianon ze strony Węgier. Traktat ten delegat rumuński nazwał najwyższym wyrazem sprawiedliwości dziejowej, dzięki czemu miljony Rumunów odzyskały wolność.

Ostra walka wyborcza w Jugosławji.

Białogród. Walka wyborcza staje się coraz gwałtowniejsza nietylko między opozycją a Rządem, lecz również między dwiema partjami rządowemi, partją radykalną i demokratyczna. Przewódca demokratów p. Dawidowicz oświadczył, że wybory usuną Prezesa Rady Ministrów, zaś Prezes Rady Ministrów powiedział, iż partja demokratyczna się rozpadnie. Partja Radicza zorganizowała pewnego rodzaju Czekę. Między Prezesem Rady Ministrów Wukowiczem a Radiczem toczy się gwałtowna polemika publicystyczna.

JULJUSZ VERNE.

Skarby wulkanu.

23)

Przy widzeniu zamieniali z sobą kilka słów dość zresztą przyjaznych, poczem każdy szedł w swoją stronę.

Młode panny zajęte były poszukiwaniem najdogodniejszego sposobu dostania się do Dawson City. Ale nie było to rzeczą łatwą. Wszelkie usiłowania w tym względzie spełzły na niczem, o ile wnioskować było można z wyrazu twarzy Jane Edgerton, na której malował się niepokój zresztą starannie ukrywany.

Ben Raddle i Summy Skim, coraz bardziej zajęci losem swych towarzyszek podróży, z pewnem wzruszeniem myśleli o trudach i niebezpieczeństwach, na jakie się one narażają. Jakież bowiem pomocy spodziewać się mogły, w razie potrzeby, od tej ciżby emigrantów, w których żądza złota zagłuszyła wszelkie poczucie honoru i sprawiedliwości?

23 kwietnia wieczorem Summy Skim, nie mogąc dłużej zapanować nad niepokojącą go myślą, zwrócił się do jasnowłosej panny, która, szlusznie czy niesłusznie, wydała mu się mniej groźną.

— Co słychać, miss Edith? Nic nowego od czasu przyjazdu do Skagway?

— Nic — odpowiedziała dziewczyna.

Summy po raz pierwszy zwrócił uwagę na piękny głos podróżniczki.

— Zapewnie poszukują panie sposobu dostania się do Dawson?

— Istotnie.

— I nie znalazły go panie jeszcze?

— Nie, panie.

Miła była Edith Edgerton, lecz bynajmniej nie przystępna. To też chęć zao fiarowania swych usług rozwiała się narazie, i Summy Skim przerwać musiał rozmowę.

A jednak nie dał za wygraną. Nazajutrz, widząc, że obydwie kuzynki umawiają się z karawaną, mającą wyruszyć za kilka dni, złożoną zaś z ludzi prostych i grubjańskich, odważył się zbliżyć do Edith, zachęcony obecnością Ben Raddle'a i Jane Edgerton

— I znów nic nowego, miss Edith?

— powtórzył zacny, lecz mało pomysłowy Summy Skim.

— Nic — oświadczyła znowu Edith.

— To może trwać zbyt długo...

Edith odpowiedziała ruchem wymijającym.

Summy ciągnął dalej:

— Czy nie będę niedyskretny, jeżeli spytam, jak zamierzają panie odbyć podróż do Dawson City?

— Bynajmniej — rzekła Edith. — Chce my należeć do karawany, złożonej z osób, z któremi dopiero co mówiłyśmy.

— Dobra myśl w zasadzie. Ale — niech pani wybaczy, że mieszam się nie do swoich rzeczy — czy panie zastanowiły się nad tem? Ludzie ci nie wzbudzają we mnie zaufania, i pozwoli pani, że powiem...

— Wybiera się co można — przerwała Edith Edgerton śmiejąc się. — Stan nasz majątkowy nie pozwala nam na towarzystwo książęce.

— Nie potrzeba być księciem, aby być więcej wartym od przyszłych pani towarzyszy. Będą panie zmuszone rozstać się z nimi przy pierwszym postoju, jestem tego pewien.

— Jeżeli tak będzie, pojedziemy dalej same — rzekła Jane krótko.

Summy wzniósł ręce do nieba

— Same, co panie myślą... Zginiecie w drodze!

— Dlaczego miałybyśmy być narażone na niebezpieczeństwo bardziej niż panowie? — odezwała się Jane wyniośle. — Co wy możecie zrobić, to i my również.

Nie ulegało wątpliwości, że zaciekła feministka broni nie złoży.

— Zapewne, zapewne — rzekł ustępliwy Summy. — Ale, widzi pani, rzecz w tem, że ani mój kuzyn, ani ja nie myślimy **wcale własnemi siłami dostać się do Dawson City. Będziemy mieli przewodnika i to doskonałego, który pomoże nam** swem doświadczeniem i dostarczy nam wszelkich niezbędnych przyborów.

Summy zatrzymał się i dodał głosem proszącym:

— Dlaczego nie miałyby panie skorzystać ze sposobności?

— Na jakich prawach?

— Na prawach gości — rzekł Summy z zapałem.

Jane wyciągnęła do niego rękę:

— Moja kuzynka i ja jestem panu niezmiernie wdzięczne za tę szlachetną propozycję, lecz przyjąć jej nie możemy, Nasze środki, choć skromne, wystarczą nam, postanowiłyśmy zatem zadowolić się niemi i nie zaciągnąć długu wdzięczności względem nikogo, dopóki nie zmusi nas do tego ostateczność.

Słowa te wypowiedziane były głosem tak stanowczym, że o ustępstwie nie mogło być mowy. Jane Edgerton nie przestraszały wcale niebezpieczeństwa podróży, przeciwnie, z dumą myślała, że je zwalczać będzie sama.

Dodała więc, zwracając się do Ben Raddle'a:

— Czy nie mam słuszności, panie Raddle?

— Najzupełniej, miss Jane — oświadczył Ben Raddle, nie zwracając uwagi na zrozpaczone ruchy kuzyna.

(Ciąg dalszy nastąpi).

być użyta jedna z agencji prasowych.

Ostrzegamy społeczeństwo i władze śledcze przed tą nową mistyfikacją nieuczciwej prasy, pragnącej za wszelką cenę przetrawestować ponurą zagadkę na igraszki „latającego Holendra".

Lotnik polski w Prusach Wschodnich.

Królewiec. —W pobliżu dworca kolejowego w miejscowości Litzchen wylądował polski samolot wojskowy, który w drodze do Grudziądza, zabłąkał się z powodu mgły na terytorjum niemieckie.

Nowa skarga „pokrzywdzonych" Niemców.

Berlin, Biuro Wolffa donosi z Genewy, że do sekretarjatu Ligi Narodów wpłynęła skarga, podpisana przez szereg osób z Bydgoszczy, przeciw pokrzywdzeniu mniejszości niemieckiej przez polską reformę rolną.

Do Gdańska znów tylko 250 zł.

Ministerstwo Skarbu komunikuje, że z dn. 1 września b. r. cofnięta będzie, wprowadzona na sezon letni ulga dla wyjeżdżających na Polskie Pomorze, polegająca na wolnym przewozie przez obszar W. M Gdańska nieograniczonych sum pieniężnych. Przywrócony zostanie stan rzeczy, jaki istniał przed wprowadzeniem powyższych ulg t. zn że przy przekraczaniu granicy polsko-gdańskiej wolno będzie przewozić równowartość 250 zł. w złocie na dowód osobisty.

Nowelizacja przemiału mąki.

Warszawa, Oprócz nowelizacji przemiału mąki żytniej przeprowadzona będzie niebawem również nowelizacja przemiału mąki pszennej.

ZAGRANICA.

Anglja na sesji Ligi Narodów.

Londyn. Delegatami Wielkiej Brytanji poza sir Austen Chamberlainem na sesję Ligi Narodów w Genewie, będzie lord Cecil, sir Cecil Harst, sir Edward Hilton Joung, hrabia Onslow, pani Edith Lyttleton, oraz podsekretarz stanu Szkocji major Elliot.

Przeciwko rozruchom.

Paryż. Rada ministrów rozważała raport ministra spraw wewnętrznych o wtorkowych rozruchach w Paryżu. Z oświadczeń ministra wynika, iż tłumy były podżegane do zaburzeń przeważnie przez cudzoziemców, wobec czego minister zapowiedział surowe represje przeciwko obcokrajowcom. Z dalszych oświadczeń ministra wynika, że policja francuska z całą surowością prawa tłumić będzie wszelkie demonstracje komunistyczne, zapowiadane dnia 19. września podczas przyjęcia wycieczki legjonu amerykańskiego we Francji.

„Oczyszczenie" Paryża.

Paryż. W dalszym ciągu czynione są starania o oczyszczenie stolicy z pod dejrzanych elementów. Policja dokonała licznych rewizji w różnych dzielnicach Paryża. Aresztowano 180 osób, w tem 48 cudzoziemców.

Atak prasy sowieckiej na marszałka Focha.

Moskwa. Prasa sowiecka zaatakowała marszałka Focha, pisząc, iż „cynicznie nawołuje on do zorganizowania wspólnego frontu antybolszewickiego".

Dzienniki wyrażają jednak nadzieję, iż plany marszałka Focha nie zostaną zrealizowane dlatego, iż bezpośredni sąsiedzi Z. S. S. R. nie będą chcieli stać się narzędziem angielskich intryg wojennych. Mimo to, piszą „Izwiestja" „plany, które marszałek Foch ujawnił w swym wywiadzie stanowią wielkie niebezpieczeństwo dla pokoju".

Duńczycy o kongresie mniejszości narodowych.

Berlin. Niemiecko narodowy „Der Tag" donosi z Kopenhagi, że wiadomość o usunięciu się przedstawicieli mniejszości narodowych w Niemczech z kongresu mniejszościowego w Genewie wywołała w Kopenhadze wielkie poruszenie.

„Berlińskie Tidende", przytaczając tę wiadomość wyraża przypuszczenie, że kongres zostanie rozwiązany, ponieważ wskutek wystąpienia mniejszości duńskiej i polskiej utracił zupełnie swój autorytet.

Wielka serja pożarów w Berlinie.

Berlin. Dzienniki tutejsze donoszą o wielkiej serji pożarów, które w ciągu dnia wczorajszego zniszczyły w Berlinie szereg domów i fabryk.

M. in. poważnie uszkodzona została fabryka firmy Rahn, zakłady przemysłowe Ambi i fabryka fortepianów Tschirta.

Pozatem na Prenzlauer Allee spłonęły dachy nad całym blokiem domów, ograniczonym przez kilka ulic.

„Welt am Abend" wyraża przypuszczenie, że chodzi tu o nową akcję podpalaczy, podobną do akcji zeszłorocznej, która w ciągu 6 tygodni spowodowała sto kilkanaście pożarów

KOMUNIKAT.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego podaje do wiadomości, że gimnazjalne egzaminy dojrzałości dla eksternów, oraz egzaminy z kursu 6-ciu klas gimnazjum rozpoczną się w dniu 19. IX. br. w gmachu państwowego gimnazjum męskiego w Toruniu.

Termin wnoszenia podań do Kuratorjum o dopuszczenie do egzaminu upływa z dniem 15. września.

Najnowsze wiadomości.

(Informacje własne.)

Nieszczęście w koszarach italskich.

Rzym, (Radjo.) W koszarach miasta Livorno zapadł się sufit na śpiących żołnierzy. 18 zmarło, 32 jest rannych.

Stan oblężenia w Rotterdamie (Holandja).

Amsterdam. (Radjo). W Rotterdamie ogłoszono stan oblężenia, gdyż władze obawiają się wykroczeń komunistów, którzy zamierzają jeszcze urządzać demonstracje na cześć Sacca i Vancetti'ego.

Pogoda nad Atlantykiem.

Berlin, (Radjo). Pogoda nad Atlantykiem, pomyślna dla lotów z Ameryki do Europy, jest niepomyślna dla lotników, którzy chcieliby w Europie startować. Koennecke zatem i dziś jeszcze nie wyjedzie.

„Chluba z Detroit" odleciał do Konstantynopola.

Monachjum, (Radjo) Lotnicy amerykańscy Brock i Schlee, którzy wczoraj przylecieli z Londynu do Monachjum, udali się w dalszą podróż na wschód. Droga, jaką sobie wybrali, prowadzi ich z Monachjum do Konstantynopola. Samolot ich nazywa się „Chluba z Detroit"

Ustąpienie lorda Cecila.

Londyn, (Radjo) Minister angielski Cecil ustąpił. W piśmie do premjera Baldwina oświadczył on, iż nie widzi możliwości współpracowania ze swymi kolegami w sprawie rozbrojenia światowego.

Z Kanady do Anglji samolotem.

Londyn. (Radjo). Lotnicy Tully i Medcalf wyruszyli samolotem w drogę z Północnej Kanady do Londynu. Jest to pierwszy lot z Kanady (Ameryka Północna) do Europy.

Straszne spustoszenia w Japonji.

Londyn. (Radjo). W kilku prowincjach Japonji szalał tajfun, wywraca jący wszystko, co napotykał na swej drodze zniszczenia. Zabiło się 50 ludzi. Około 4 000 domków japońskich leży w gruzach.

Japonja wycofuje wojska z Chin.

Londyn, (Radjo) Rada państwowa zatwierdziła wniosek o wycofanie oddziałów wojska wysłanych do Tsinanfu w Chinach.

Kiepski lotnik z Lewina.

Londyn. (Radjo) Lewin przybył z Paryża do Londynu na swym samolocie „Miss Columbia", kierując go własno ręcznie. Byłby on przy wylądowaniu w Croydon nieomal przypłacił życiem swój lot, gdyż nie umie on jeszcze sterować. Lewin zamierza sam udać się w podróż do Ameryki.

Cholera w Mezopotamji.

Londyn, (Radjo) W Mezopotamji (Mała Azja) szerzy się straszna zaraza, której ulegają setki ludzi. W ostatnich 40 dniach zmarło 252 ludzi.

Z WOJEWÓDZTWA.

CHOJNICE, dnia 30. sierpnia 1927 r.

— Wieczór pożegnalny na cześć ks. Ryczakowicza. odchodzącego z dniem 1. września do Starogardu, urządziło tut Towarzystwo Młodz. męskiej. Przy wspólnej kawce gawędzono sobie dłuższy czas, poczem nastąpiła część więcej oficjalna. W imieniu towarzystwa wygłosił przemówienie pożegnalne druh Osowski. Pan Chabowski również zwrócił się do młodzieży, wyrażając życzenie, aby odtąd zajął się towarzystwem Ks. Borzyszkowski. Tymczasem tenże odpowiedział, iż to jedynie zależeć będzie od ks. Proboszcza.

W końcu zabrał głos dotychczasowy patron towarzystwa ks. wikary Ryczakowicz. Sięgając wstecz zaznaczył, iż miłe chwile spędził wśród druhów. Jeżeli zaś poprzedni mówcy przypisywali mu szczególne zasługi, to przedewszystkiem należy się uznanie za dobrą wolę samym druhom i poparciu miejscowym obywatelom Ks. patron dziękował przedewszystkiem właśnie tym osobom, które składały na rzecz towarzystwa datki. W końcu zgromadzeni udali się do domów. Na wieczorku był obecny również przyjaciel towarzystwa, miejscowy obywatel p. Wilczewski. Koncertowała pięknie orkiestra towarzystwa

— Z życia tow. Polek. Dowiadujemy się, że tow. Polek urządza kawkę i zabawę letnią w hotelu Dworcowym w ogrodzie 6. września o godz. 4-ej po południu.

— Szkoła Wydziałowa w Chojnicach. Uczennice (owie) zgromadzą się w dniu 1. września br. o godz. 8. w budynku szkolnym, skąd udadzą się na uroczyste nabożeństwo do kościoła parafjalnego. Kierownik.

— Koncert. W sobotę dali dwaj młodzi z Chojnic pochodzący artyści koncert na sali p. Engla na korzyść ubogich miasta naszego. PP. Hans Rhode i Hans Neumann bawią tu obecnie u krewnych i koncertowali już dla kół niemieckich tydzień przedtem. Obaj koncertanci posiadają dużą biegłość na fortepianie i na skrzypcach, to też nazwać ich można wirtuozami w prawdziwem tego słowa znaczeniu. Początki w każdym razie mają pierwszorzędne, a gdy odczucie artystyczne z czasem więcej pogłębią, mogą stanowić gwiazdy na firmamencie muzycznym. Publiczność nie zebrała się zbyt licznie, to też korzyść dla ubogich naszych nie będzie chyba bardzo znaczna. Rodacy koncertantów obdarzyli ich kilku bukietami kwiatów i wielkim wieńcem. Dla amatorów lepszej muzyki był koncert sobotni w każdym razie czemś niezwykłem w Chojnicach.

— Sprzedaż mleka. Może wolno mi zapytać się, czy istnieje rozporządzenie, zabraniające mleczarniom odmawiania mleka konsumentom przed godz. 8 rano O ile faktycznie taki „dziwoląg" żywota swego jeszcze nie zakończył, to należałoby się o to jak najrychlej postarać, by matka mogła swe krzyczące maleństwo prędzej nakarmić, lub swego męża do służby, czy pracy wysłać o białej kawie, a nie o czarnej, gdyż pozostawienie mleka do następnego dnia letnią porą jest niemożliwe. A zatem, albo mleko można dostać już od 7, albo sklepu, czy też praca, rozpocznie się o 9-tej. Jedno z dwojga winno tylko istnieć.

Nie wiem jak po innych miastach, gdyż w Chojnicach bywa to regułą prze strzegane co do joty, co mamy do zawdzięczenia naszej energicznej policji. Ten biedny posterunkowy nie dośpi, lecz czuwa wczesnym rankiem około mleczarni, by ta nie sprzedała pół litra mleka (bo na więcej nie starczy), na miłość Boską, przed godz. 8. Stojące ogonkiem przy pominają czasy z przed 10 laty. Policja chojnicka widać uważa to rozporządzenie za ważniejsze, gdyż nie widzi na przykład:

Jak wyrostki urządzają sobie (przeważnie w niedzielę) wyścigi rowerami w alej Mickiewicza, chodnikiem ul. Angowickiej i t. d.

Jak dorożki samochodowe wjeżdżają podczas targu pomiędzy targujących, by obrócić samochodem, narażając publiczność na ciągły strach i niebezpieczeństwo.

Jak pewien ogrodnik wyrzuca mierzwę przed dom przy ul. Mick. i ją dopiero po 2 lub 3 dniach wywozi na pole.

Jak psy węszą i liżą wiszące mięsiwa podczas targu, w dodatku podnoszą nogę i... idą dalej.

Jak psy po stołach rzeźnickich spacerują, gdy rzeźnicy po ukończonym targu odważą swe produkty do domu

Wreszcie w jaki sposób odnosi się z targu zakupiony drób do domów. Zgroza człowieka przejmuje, gdy się patrzy, jak nielitościwie niezrozumni ludzie włóczą po targu godzinami, nim do domu odniosą, czy to kury, czy kaczki, a nawet cięższe gęsi za jedno skrzydło. Jest to największa męczarnia dla zwierząt, na co posterunkowy obojętnie spo gląda. Podobnych nieprawidłowości naliczylibym dziesiątki, gdybym miał czas. Narazie tyle. Obserwator.

— Z sali sądowej. Za opór urzędnikowi odpowiadała przed tut. sądem Klara Baryna z Czerska, która w lipcu ub. r. szarpała się z kontrolerem skarbowym i wyrwała mu się. Sąd uznał jej winę i skazał na 8 dni więzienia.

Posądzoną o podpalenie Emilję Baran z Nowej Cerkwi sąd po przeprowadzeniu rozprawy uwolnił od winy i kary. Od wołanie Henryka Wolfa z Tucholi w sprawie wykroczenia sąd okręgowy od rzucił i zatwierdził wyrok sądu pow. w Tucholi, który opiewał na ukaranie oskarżonego grzywną 200 zł. lub 20 dni więzienia.

— Kino „Nowości" gra dziś ostatni raz „Dika Turpina". W czwartek i piątek, 1. i 2. przyszłego miesiąca zobaczymy wreszcie „Bitwę pod Skagerrakiem.

— Lepsze papierosy? Podobno wszystkie fabryki tytuniowe od dnia 1. lipca przystąpiły do produkowania lepszych niż dotychczas wyrobów tytuniowych. Polepszenie wyrobów ma być osiągnięte przez dodanie większej ilości liści tytuniowych lepszego gatunku. Polepszone gatunki papierosów, po rozsprzedaży dotychczasowych zapasów, znajdą się w rękach konsumentów w ciągu miesiąca września. Oby tylko ten lepszy gatunek naprawdę okazał się lepszym.

Ponadto Monopol Tytuniowy przystąpił do wyrobu kilku najwyższych gatunków papierosów najlepszej jakości. Gatunki te zostały obecnie przesłane do oceny właściwych czynników fachowych, zaś po aprobacie będą oddane do użytku konsumentów.

Gostyczyn pow. tucholski. (Uroczyste poświęcenie sztandaru Kółka Rolniczego) W niedzielę, d. 21. bm. odbyła się tu rzadka uroczystość poświęcenia sztandaru Kółka Rolniczego. Wioskę, jako też miejscowy kościół przystrojono nader pięknie girlandami i wieńcami, a ulicę przeznaczoną do pochodu obsadzono drzewkami. Do uświetnienia całej impre zy przyczynił się też pułk szwoleżerów, bawiący od kilku tygodni na manewrach, którego orkiestra przygrywała podczas uroczystości. Celem okazania swej życzliwości przybyli liczni goście towarzyst wa z okolicy bliższej i dalszej. Wśród gości zauważyliśmy również p. senatora dr. Jantę Połczyńskiego, patrona kółek roln. z małżonką.

Po uformowaniu się towarzystw, z orkiestrą wojskową 2-go pułku szwoleżerów na czele ruszono pochodem, liczącym setki miejscowych i okolicznych rolników, ze sztandarami do miejscowego kościoła na nabożeństwo. Nabożeństwo odprawił miejscowy czcigodny ksiądz proboszcz Nagórski, on też dokonał uroczystego aktu poświęcenia sztandaru Kółka Gostyczyn, poczem wygłosił okolicznościowe kazanie, przy czem niejednemu łzy stanęły w oczach. Po skończonem nabożeństwie ruszono pochodem przed hotel p. Komorowskiego, gdzie przemawiał p. prezes, mówienie o założeniu Kółka i jego rozwoju aż do dnia dzisiejszego. Przemówił także p. Senator Dr. Janta Połczyński, poczem udano się do sali na wspólny obiad. Na tem skończyła się oficjalna część uroczystości. Wieczorem bawiono się w sali p. Komorowskiego przy tańcach.

Kamień. (Manewry.) W manewrach wojskowych jakie wkrótce odbędą się w okolicy Tuchola—Chojnice z tutejszego powiatu weźmie udział jeden batalion szturmowy, zorganizowany ze związków przysposobień wojskowych.

Na dowódcę baonu rozkazem wyznaczono p. Senskiego, właściciela majątku Waldowo, adjutantem dowódcy Baonu p. Ścigiennego komisarza straży celnej z Kamienia, dowódcę pierwszej kompanji p. Leśnika, podkomisarza straży celnej z Sypniewa, dowódcę drugiej kompanji p. Rotmańskiego leśniczego z Sępólna, dowódcę trzeciej kompanji p. Frąckowskiego z Sępólna.

(Z targu.) Na ostatnim targu tygodniowym płacono za funt masła zł. 2,60, mendel jaj zł. 2,50.

(Za opór władzy.) Sąd powiatowy w Sępólnie skazał mieszkańca tutejszego miasta niejakiego A. E. na 1 miesiąc

więzienia i ponoszenie kosztów postępowania sądowego za nielegalne przebywanie w porze nocnej w strefie nadgranicznej i za stawiany opór wobec funkcjonarjusza straży celnej, usiłującego wymienionego aresztować.

Kamień. (Z jarmarku). W ostatni czwartek odbył się w naszem miasteczku jarmark kramny na bydło i konie. Podczas kiedy na targowisku kramnem panował idealny spokój, gdyż tym razem nietylko nie dopisali kupujący, lecz jarmark został również zbojkotowany przez handlarzy wszelkiego pokroju i autoramentu. Natomiast na targowisku na bydło i konie panował ożywiony ruch. Robiono znaczne transakcje. Krów spędzono około 75 sztuk koni też tyle, Ceny za krowy wahały się od zł. 200 aż do zł. 700, za konie od zł. 150 do zł 600.

Tczew. (Konfiskata niemieckiego pisma z Tczewa.) Nałożone w ubiegłym tygodniu przez Pana Starostę zajęcie na „AllgemeineNachrichten für Pommerellen" zostało przez Izbę Karną w Toruniu w całej rozciągłości zatwierdzone. — Niestety pismo to, szydzące i przedrwiwające wszystko, co polskie, abonuje tak bardzo wielu Polaków.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dolary Stanów Zjedn.	(1 dolar)	8,91 zł.
Franki francuskie	(100)	35,07 zł.
Franki szwajcarskie	(100)	172.50 zł.
Funty angielskie	(1 funt)	43,49 zł.
Korony czeskie	(100 koron)	26,51 zł.
Liry italskie	(100 lirów)	48,45 zł
5 proc. pożyczka dolar.	60,25	— zł.
6 proc. 19^19/20		83,00 zł

Gdańsk (w guldenach.)

Dolar		5,14½
Złoty	(100 złotych)	57,66
Przekazy na Warszawę (.)		—
100 marek rentowych		122,94
1 funt		25,06

Giełda Płodów Rolnych w Poznaniu.

Warunek: handel hurt. fr. st. załad. ładunki wagon. dostawa zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto nowe	39,00—40,00
Pszenica nowa	49,00—50,00
Jęczmień zimowy	33 00—35,00
Jęczmień brow.	39,50—41,00
Owies	32,00—33,50
Mąka ż. 65% wł. work.	60,50—62,00
Mąka ż. 70% wł work.	59,00—60,50
Mąka p. 65% wł. work.	75,00—77,00
Ziemniaki jadalne	—
Ospa pszenna	25,00—26,00
Ospa żytnia	25,00—26,00
Rzepak	55,00—57,00
Siano luźne	—
Siano prasowane	—
Łubin niebieski	—
Łubin żółty	—
Wyka lat	—

Usposobienie spokojne.

Zebranie Tow. Pań. św. Wincentego a Paulo odbędzie się w środę, dnia 31. sierpnia br. o godz. 5-tej po poł. w klasztorze.

O liczny udział uprasza. Zarząd.

Zarząd tow. Polek donosi, że zbiórka członkiń celem oddania hołdu ks. biskupowi Okoniewskiemu odbędzie się o godz. 7 **wieczorem w** sobotę 3 p. m. w mieszkaniu p. burmistrzowej Dr. Sobierajczykowej.

Polski Związek Kolejowców w Chojnicach zwołuje na środę dnia 31. bm. o godz 19. w lokalu p Jażdżewskiego miesięczne zebranie. Na porządku obrad sprawa udziału związku w przyjęciu J. E ks biskupa i sprawy organizacyjne. Ze względu na ważność sprawy uprasza się o liczny udział.

Zarząd Z. Z. K.

Tow. śpiewu „Lutnia". Lekcja śpiewu dla chóru mieszanego dziś we wtorek o godz. 8 **wieczorem** w szkole.

Dyrygent

Obwieszczenie.

Nauka w Dokształcającej Szkole Zawodowej w Chojnicach rozpoczyna się w piątek, dnia 2 września br o godz. 6-tej po poł

Równocześnie zgłoszą się wszyscy nowostępujący uczniowie i uczennice do szkoły.

Nauka odbywa się jak dotychczas w poniedziałki, wtorki, środy, czwartki i piątki od godziny 6-tej do 8 mej wieczorem. 1835

Chojnice, dnia 29 sierpnia 1927 r.

Rada Nadzorcza Dokszt. Szk. Zaw.

Licytacja.

Celem pokrycia należytości skarbowych odbędzie się sprzedaż licytacyjna najwięcej dającemu za gotówkę:

w Chojnicach, w środę, dnia 7. 9. br. o godz. 11 przed południem w lokalu p. Jażdżewskiego: meble. pościel, wóz rzeźnicki i roboczy, sanie, kuchnia westfalska wódka, piec żelazny, szafa żelazna, towary kolonjalne, materjał na ubranie, jaczki wełniane, płaszcze i ubrania męskie, skóra itp.

w Brusach, w piątek, dnia 9. 9. br. o godz. 11 przed poł. przed sołectwem: większą ilość desek

w Sławęcinie, w sobotę, dnia 10. 9. br. o godz. 10 przed poł przed sołectwem: 4 świnie

w Rytlu, w poniedziałek, dnia 12. 9 br. o godz. 10 przed południ. przed sołectwem: meble i maszyna rzeźnicka

w Czersku, we wtorek dnia 13. 9. br. o godz. 11 przed poł. w lokalu p. Kalinowskiego: meble, motor benzynowy itp.

O tem zawiadamia sekwestrator przy Urzedzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Chojnicach.

Chojnice, dnia 29 sierpnia 1927 r. 1839

Zamawiam niniejszem pismo

„Dziennik Pomorski"

z Chojnic

na miesiąc wrzesień

I proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę 1 miesięczną z opłatą pocztową razem 2,54 złotych

_______ dnia _______ 1926

Imię i nazwisko _______

miejscowość _______

ulica _______

pokwitowanie poczty _______

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13. — Poczt we konto czekowe 201 032 — Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice. — Tel. 44.
Adres telegr. „Dzien. Pom". — Skryt. poczt. 33. — Redaktor odp. Lucjan Kosiłowski w Chojnicach — Drukiem i nakładem drukarni „Dzien. Pom". w Chojnicach. Wydawca Wład. Juljusz Schreiber